

Zbigniew Skrobicki

Antropocentryzm w nauczaniu społecznym papieża Jana Pawła II

Studia Włocławskie 17, 277-294

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ZBIGNIEW SKROBICKI

ANTROPOCENTRYZM W NAUCZANIU SPOŁECZNYM PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Treści społeczne zawarte w nauczaniu Jana Pawła II nie są łatwe do prześledzenia w całości. Mieszczą się one w setkach przemówień i homilii, oraz w licznych dokumentach z encyklikami społecznymi na czele. Trzeba tu wymienić następujące encykliki: *Laborem exercens* (1981); *Sollicitudo rei socialis* (1987); *Centesimus annus* (1991, w setną rocznicę *Rerum novarum*). Poza dokumentami mającymi charakter ściśle społeczny, Papież wiele miejsca poświęcił sprawom społecznym w encyklice programowej *Redemptor hominis* (1979) oraz w encyklice *Dives in misericordia* (1980). Wiele treści do nauczania społecznego Kościoła przynosi cały szereg innych dokumentów, spośród których warto wymienić dwie adhortacje apostolskie: *Familiaris consortio* (1981) i *Christifideles laici* (1988). Ze względu na ogrom zagadnień, artykuł niniejszy ogranicza się jedynie do zasadniczych wymiarów społecznych, które można by wyrazić w hasłach: „człowiek”, „miłosierdzie”, „praca”, „rozwój”, „ateizm” – zaczerpniętych z pięciu wymienionych encyklik.

1. Godność człowieka w świetle tajemnicy Odkupienia

W encyklice *Redemptor hominis*, która ma charakter programowy, Jan Paweł II zawarł zdanie, które stało się istotną przesłanką całego papieskiego nauczania: „Kościół nie może opuścić człowieka, którego los – to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie i odrzucenie – w tak ścisły i nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem [...], ten człowiek jest pierwszą drogą, po której powinien kroczyć Kościół w wypeł-

KS. ZBIGNIEW SKROBICKI – dr filozofii w zakresie nauk społecznych, wieloletni wykładowca katolickiej nauki społecznej w Wyższym Seminarium Duchownym i Studium Teologii we Włocławku.

nianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa” (RH, n. 14). Stwierdzenie to każe widzieć w nauczaniu Jana Pawła II antropologię kardynała Karola Wojtyły, która wyraźnie tkwi w nurcie personalistycznym¹. Centralnym tematem encykliki *Redemptor hominis* jest Chrystus Odkupiciel i człowiek odkupiony. Skupiona jest przy tym uwaga na człowieku konkretnym, który ma „swoją własną historię życia” i który pisze swoje osobowe dzieje poprzez „rozliczne więzi, kontakty, układy, kręgi społeczne, jakie łączą go z innymi ludźmi” (RH, n. 14). Właśnie ten konkretny człowiek ze swoimi osiągnięciami i zagrożeniami wymaga odkupienia.

Encyklika *Redemptor hominis*, podejmując naukę Kościoła wyrażoną przez Sobór Watykański II, uznaje wszelkie zdobycze nauki i kultury w realizowaniu przez Kościół jego misji zbawczej. Kościół przez usta Jana Pawła II, w trosce o człowieka, z którym Chrystus przez Wcielenie i Odkupienie zjednoczył się w sposób wyjątkowy, pragnie raz jeszcze zapewnić, że uczyni wszystko, by „życie ludzkie stawało się coraz bardziej ludzkie” (RH, n. 14). Papież z wielkim realizmem patrzy na sytuację świata, w jakiej żyje dzisiejszy człowiek i w jakiej ma się zbawić. Odkupienie rozpatrywane od strony dzieła Chrystusa jest faktem teologicznie dokonany, ale nie jest faktem historycznie statycznym. W życiu każdego człowieka, w jego zmiennych sytuacjach życiowych, jawi się ono jako indywidualne i stałe zadanie, które sam musi on wciąż podejmować, aby się zbawić. Zerwane przez grzech przymierze między Bogiem a ludzkością zostało przez Chrystusa przywrócone, ale skutki grzechu, powodującego „wewnętrzne rozdarcie człowieka”, utrzymują się nadal (KDK, n. 10).

Przedstawione w pierwszej encyklice Jana Pawła II zagrożenia dla współczesnego świata, mające swe źródło w głębokiej alienacji umysłu i woli człowieka, mają ułatwić temuż człowiekowi lepsze zrozumienie potrzeby odkupienia. Ludzkość naszego wieku jest świadkiem gwałtownego postępu, jaki dokonał się w dziedzinie opanowania świata przez człowieka (RH, n. 8). Mimo wspaniałych osiągnięć człowiek czuje się coraz bardziej zagrożony, stwarza sytuacje, które go zniewalają. Dostrzegając realność konkretnych zagrożeń, Papież stawia pytanie: „Czyż do nas, ludzi XX wieku, nie przemawiają swą wstrząsającą wymową

¹ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej. Filozofia współczesnego człowieka*, Warszawa 1990, s. 440; F. Dylus, *Antropologia encykliki Jana Pawła II „Redemptor hominis”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 32(1979), s. 332–328.

słowa Apostoła Narodów o stworzeniu, które «aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia» (Rz 8, 22) i «oczekuje objawienia się synów Bożych» (Rz 8, 19)”, o stworzeniu, które «poddane jest marności»? (RH, n. 8).

Rozwój materialny rodzi liczne zagrożenia. Nowoczesne środki techniczne z jednej strony ułatwiają życie, ale stają się jednocześnie środkami niszczenia (RH, n. 8). Przy tymże rozwoju technicznym, człowiek współczesny doświadcza głębokich nierówności w życiu społecznym. Nierówność społeczna w cywilizacji konsumpcyjnej przejawia się nadmiernym bogactwem jednych oraz nędzą drugich. Prowadzi to do udręki, frustracji i goryczy wielu (RH, n. 16). Dlatego Papież zachęca do przywrócenia prymatu etyki nad techniką, człowieka nad rzeczami, ducha nad materią (RH, n. 15). Cywilizacja, która uwzględnia tylko dobrobyt materialny, nie jest humanitarna, jest skierowana przeciw człowiekowi, który „nie może stać się niewolnikiem rzeczy, samych stosunków ekonomicznych, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem swoich własnych wytworów” (RH, n. 20).

Człowiek współczesny spotyka się z nowymi formami niewolnictwa społecznego i psychicznego. Zagrożeniem dla niego jest nadużywanie władzy przez systemy totalitarne, które gwałcą prawa człowieka. Dlatego „w praktyce jesteśmy świadkami obozów koncentracyjnych, gwałtów, tortur, terroryzmu, a także różnorodnych dyskryminacji” (RH, n. 17). Wśród praw, których ograniczanie wywołuje szczególne rozgoryczenie, jest prawo do wolności religijnej. Ograniczanie prawa do praktykowania własnej religii i swobody kultu rodzi nie tylko bolesne doświadczenia, ale godzi w samą godność człowieka (RH, n. 17).

Papież, domagając się poszanowania podstawowych praw osoby ludzkiej, woła tym samym o pokój, który jest owocem zachowania i poszanowania tych praw. Ich naruszanie nie może mieć miejsca w żadnym systemie społeczno-politycznym, który określa swój program jako „humanistyczny” (KDK, n. 13). Na oznaczenie tych wszystkich sytuacji, które alienują człowieka i całe społeczności, teologia posługuje się kategorią „grzechu”. Grzechem alienującym ludzkość jest zatem cywilizacja konsumpcyjna, niesprawiedliwość, nierówność, pozbawianie wolności religijnej, burzenie jedności społeczeństw, burzenie pokoju itd. Nauka Ewangelii nie ogranicza się tylko do ukazania grzechu i jego następstw. Jest to Ewangelia pokoju i łaski danej przez Chrystusa tym obficie, im bardziej zapanował grzech (Rz 5, 20). Zwycięstwo Chrystusa nad grzechem jest źródłem chrześcijańskiej nadziei i wiary w skuteczność odkupienia każdego człowieka.

Należy stwierdzić, że z całej encykliki *Redemptor hominis* Jana Pawła II płynie nie tylko uważne patrzenie na człowieka, ale także wielka troska o niego. Dlatego broni człowieka zawsze, gdy gdziekolwiek jego prawa i godność są naruszone. Wcielenie Syna Bożego zaistniało w perspektywie Odkupienia. Z tej podstawowej dla chrześcijaństwa prawdy płynie cała wartość człowieka, w którym mieszka Bóg. Rozważanie godności człowieka w świetle tajemnicy Chrystusowego Odkupienia, wyraża centralną myśl antropologii Papieża i stanowi teologiczne uzasadnienie dla nauczania społecznego Kościoła i dla akcji społecznej jego członków.

2. Odślonić człowieka poprzez miłosierdzie²

Jan Paweł II w swym nauczaniu konsekwentnie ukazuje zasady głoszonej przez siebie antropologii teologicznej. Zgodnie z zasadą, że każdy konkretny człowiek jest drogą codziennego trudu Kościoła, Papież jednoczy się z ludźmi, znajdującymi się w sytuacji społecznej krzywdzącej i dyskryminującej. Cechą charakterystyczną nauczania społecznego Jana Pawła II jest jego identyfikowanie się z ludźmi, których naturalne prawa zostały w jakikolwiek sposób naruszone, przemawianie w ich imieniu i stawanie w ich obronie.

W rozwoju społecznej nauki Kościoła szczególnie dochodziła do głosu nauka o sprawiedliwości społecznej³. W encyklice *Dives in misericordia*, która jest dopełnieniem encykliki *Redemptor hominis*, Jan Paweł II ukazuje nam działanie zbawcze Boga w historii świata, naznaczonej grzechami ludzkimi, w tym grzechami niesprawiedliwości społecznej, wywołane m.in. przez jednostronny postęp cywilizacji. Pomostem, łączącym nauczanie społeczne Kościoła w imię wymagań sprawiedliwości z encykliką o miłosierdziu Bożym jest odpowiedź na pytanie, czy sama sprawiedliwość wystarcza do pełnego rozwiązania problemu niesprawiedliwości w świecie. Jan Paweł II stwierdza, że bardzo często ruchy społeczne, które programowo dążą do urzeczywistnienia należącej sobie sprawiedliwości, w praktyce pod wpływem zawziętości czy nienawiści dążą do zniszczenia przeciwnika, poddania go w niewolę i do pozbawienia go elementarnych praw ludzkich. W ten sposób dążenie do przywrócenia sprawiedliwości staje się źródłem nowych, nawet jeszcze większych niesprawiedliwości.

² Por. T. Styczeń, *Bóg Ojcem... Medytacja nad mniej znanym tytułem encykliki „Dives in misericordia”*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, Lublin 1983, s. 83–99.

³ C. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978, s. 18.

„Doświadczenie przeszłości i współczesności – pisze Papież – wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniszczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość” (DM, n. 12)⁴. Miłość zaś, okazana tym, co są w grzechu niesprawiedliwości, jest miłosierdziem. Świat, jeśli chce zmienić swoje oblicze, powinien stać się bardziej ludzki. Człowiek musi odnaleźć swoją prawdziwą twarz. Nie wystarczy do tego filantropia czy jałmużna. Pomoc dla zranionego człowieka i świata musi polegać na czymś innym, głębszym, powszechniejszym. Wzorem jest miłosierne działanie Boga, które w stosunku do człowieka nie jest ani filantropią, ani jałmużną⁵. Dobry Bóg w tym celu okazuje grzesznikowi swoje ojcowskie miłosierdzie, aby się nawrócił, naprawił krzywdy wyrządzone i na nowo stał się dzieckiem Bożym i bratem dla innych ludzi.

Papież jednocześnie podkreśla, że ciągle przebaczenie bliźniemu, nakazane przez Chrystusa (DM, n. 5 i 6), nie niweczy obiektywnych wymagań sprawiedliwości; przeciwnie – celem przebaczenia jest wypełnienie sprawiedliwości. „W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznaczają pobłażliwości wobec zła, wobec zgorzenia, wobec krzywdy czy zniewagi wyrządzonej. W każdym wypadku naprawienie tego zła, naprawienie zgorzenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę, jest warunkiem przebaczenia” (DM, n. 25).

Pełne więc rozwiązanie zagadnienia sprawiedliwości urzeczywistni się wtedy, gdy ludzie wyrządzający krzywdy bliźnim czy społecznościom nawrócą się do Boga. „Nawrócenie do Boga – pisze Papież – jest zawsze owocem «odnalezienia» tego Ojca, który jest bogaty w miłosierdzie. Prawdziwe poznanie Boga miłosierdzia, Boga miłości łaskawej, jest stałym i niewyczerpalnym źródłem nawrócenia, nie tylko jako doraźnego aktu wewnętrznego, ale jako stałego usposobienia, jako stanu duszy” (DM, n. 13). Już w encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II mówił, że panujące w świecie współczesnym niesprawiedliwości nie mogą być przewyżczone przez same przekształcenia strukturalne i instytucjonalne. Te konieczne przemiany strukturalne będą rzeczywiście służyć sprawie

⁴ Por. J. Majka, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1982, s. 125–130.

⁵ I. Sławińska, M. Gogacz, *Ewangelia miłosierdzia współcześnie odczytana*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, red. W. Granat, Poznań 1970, s. 274.

sprawiedliwości społecznej i międzynarodowej tylko pod warunkiem, że nastąpi moralne nawrócenie ludzi, że dokona się przemiana umysłów, woli i serc (RH, n. 16).

Tymczasem świat współczesny jest organizowany i budowany w znacznej mierze pod wpływem ideologii ateistycznych. Ateizm współczesny często przybiera postać wiary w autonomię i samowystarczalność człowieka przy rozwiązywaniu, w oparciu o postęp wiedzy i techniki, wszelkich problemów świata. Właśnie ze względu na to ateistyczne uprzedzenie człowieka do Boga, a zwłaszcza do Boga miłosiernego, potrzeba, by Kościół głosił ludziom radosną nowinę o Bogu, który w Chrystusie objawił się jako Ojciec miłosierny wobec ludzi zbłąkanych i grzeszących.

Ludzie trwający w stanie grzechu i w niewierze, niezdolni są o własnych siłach wyzwolić się ze zła moralnego i nawrócić się do Boga. Przez własny grzech ciężki człowiek pozbawił siebie życia nadprzyrodzonego i znajduje się w stanie śmierci duchowej wobec Boga. Nie może też stać się podmiotem, któryby mógł dać Bogu miłującemu odpowiedź miłości wzajemnej. Dopiero przez nawrócenie i sakramentalne oczyszczenie się z grzechów, przez łaskę uświęcającą – dar miłosierdzia Bożego, człowiek odzyskuje dziecięstwo Boże. Dziełem więc miłosierdzia Bożego jest uwalnianie człowieka z niewoli grzechu i pojednanie go z Bogiem.

Świat pogrążony w obojętności religijnej i ateizmie nie jest zdolny o własnych siłach odnowić się duchowo i dążyć do braterstwa i sprawiedliwego pokoju. Konieczne jest tu światło Objawienie Bożego i pomoc łaski sakramentalnej. Pomimo że świat pod wpływem ateistycznych uprzedzeń zamyka się na posługę zbawczą Kościoła, ten jednak przez swoje posługiwanie apostołskie i duszpasterskie niesie światło i pomoc.

Tę funkcję zbawczą wobec świata Jan Paweł II określa w następujących słowach: „W żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów – a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz – Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością, i jakie jej zagraża. To właśnie jest podstawowym prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie. Jest ono prawem i zarazem powinnością wobec Kościoła, wobec Boga, a zarazem w stosunku do ludzi. Im bardziej świadomość ludzka, ulegając sekularyzacji, traci poczucie sensu samego słowa «miłosierdzie» – im bardziej oddalając się od Boga oddala się od tajemnicy miłosierdzia – tym bardziej Kościół ma prawo i obowiązek odwoływać się do Boga miłosierdzia «wołaniem wielkim»” (DM, n. 15).

Te sytuacje krzywdy społecznej, dyskryminacji czy zagrożenia dla ludzi ze strony materialnego postępu cywilizacji i wyścigu zbrojeń mają swoje przyczyny moralne w postaci egoizmu klasowego czy narodowego, szowinizmu nacjonalistycznego czy ideologii imperialistycznej. Nauczanie społeczne Kościoła piętnowało te grzechy zbiorowe i ideologie, powodujące zaistnienie różnych kwestii społecznych. Przesoborowe nauczanie społeczne papieży stanowiło nową, wyspecjalizowaną gałąź wiedzy kościelnej, polegającej na stosowaniu zasad prawa naturalnego do danej kwestii społecznej. Encykliki społeczne głosiły zasady moralne, stanowiące fundament dla budowania sprawiedliwego ustroju społeczno-gospodarczego czy pokojowego ładu międzynarodowego, oraz wyrażały moralne poparcie dla stron pokrzywdzonych. Takie nauczanie szło po linii spekulatywnego systemu neoscholastycznej filozofii i teologii. Ojcowie zaś Soboru dokonali wielkiej syntezy teologii biblijnej i wyrazili ją we współczesnym języku antropologii filozoficznej, co ułatwiało nawiązanie dialogu ze światem w dziele budowania go bardziej sprawiedliwym.

Otóż pod tym względem encyklika *Dives in misericordia* stanowi zasadnicze dopełnienie dotychczasowych horyzontalnych perspektyw rozwiązywania zagadnień społecznych przez ukazanie czynnika wartościowego, jakim jest transcendentne miłosierdzie Boże, nieskończenie przewyższające wszelkie grzechy egoizmu zbiorowego, nienawiści i niesprawiedliwości społecznej, które w świecie współczesnym powodują nowe krzywdy społeczne i zagrożenie dla pokoju światowego. Tylko Bóg miłosierny może sprawić, że nastąpi owa moralna przemiana umysłów, woli i serc, które warunkują skuteczność wszelkich reform zalecanych przez nauczanie społeczne papieży.

Dzięki wyżej przedstawionemu przeobrażeniu nauki społecznej w myślenie bardziej personalistyczne i antropologiczne, nastąpiło w nauczaniu Jana Pawła II otwarcie tej nauki dla orędzia o miłosierdziu Bożym. Decydujące znaczenie miało tutaj rozróżnienie między błędem, który zawsze zasługuje na potępienie, a osobą błędzącą, którą Bóg miłosierny miłuje i wzywa do powrotu i zjednoczenia ze sobą.

Kościół, pełniący posłannictwo miłosierdzia wobec osób popełniających niesprawiedliwość społeczną, do problematyki społecznej wprowadza antropologiczny sens przypowieści o synu marnotrawnym, ukazany w IV rozdziale encykliki o miłosierdziu Bożym.

Źródłem dla nauczania społecznego Jana Pawła II jest nie tylko rozum, odczytujący wymagania prawa naturalnego, lecz także Ewange-

lia. Jego orędzie ewangeliczne jest antropocentryczne i teocentryczne zarazem. Antropocentryczne ujęcie przeważa w encyklice *Redemptor hominis*, podczas gdy teocentryzm jest widoczny w encyklice *Dives in misericordia* (DM, n. 5). Ale punktem wyjścia obu ujęć jest tajemnica Chrystusa. Potwierdzają to następujące słowa Jana Pawła II: „Idąc za nauką Soboru Watykańskiego II, i odpowiadając na szczególną potrzebę czasów, w których żyjemy, poświęciłem encyklikę *Redemptor hominis* prawdzie o człowieku, która w pełni i do końca odsłania się w Chrystusie. Nie mniejsza potrzeba tych przełomowych i trudnych czasów przemawia za tym, aby w tym samym Chrystusie odsłonić raz jeszcze oblicze Ojca, który jest «Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy»” (DM, n. 1).

3. W obronie człowieka pracy

Prymat osoby ludzkiej szczególnie uwidocznił Papież na tle zagadnienia pracy, której poświęcił encyklikę *Laborem exercens*. Encyklika ta poświęcona jest nie tyle samej pracy, ile prawdzie o człowieku pracy, ujętej w duchu personalistycznym⁶. O personalistycznym charakterze *Laborem exercens* świadczy już sama jej konstrukcja. Dokument składa się z wprowadzenia i czterech rozdziałów o następujących tytułach: *Praca a człowiek*, *Konflikty pracy i kapitału na obecnym etapie historycznym*, *Uprawnienia ludzi pracy* oraz *Elementy duchowości pracy*. Myśl przewodnią encykliki stanowi człowiek, „który jako osoba pracuje, wykonuje różne czynności przynależące do procesu pracy, a wszystkie one [...] mają służyć urzeczywistnieniu jego człowieczeństwa” (LE, n. 6). Osoba ludzka jest podmiotem pracy (LE, n. 6). Podmiotowy wymiar pracy Papież odróżnia od jej wymiaru przedmiotowego, podkreślając pierwszeństwo znaczenia podmiotowego. Mówi, że „pierwszą podstawą wartości pracy jest człowiek – jej podmiot” (LE, n. 6).

Omawiając podmiotowy wymiar pracy, sięgnijmy nieco w głąb historii. Pogańska starożytność uważała pracę, zwłaszcza fizyczną, za coś niegodnego wolnego człowieka i pozostawiała jej wykonywanie przede wszystkim niewolnikom⁷. Niewiele różni się od tego ujęcia pogląd, który widzi w pracy towar do nabycia oraz ceni ją wyłącznie jako środek produkcji. Tak podchodził do świata pracy współczesny papieżowi Leonowi XIII dziewiętnastowieczny kapitalizm, skłonny przypisać cały wynik produkcji

⁶ Zob. C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 330–331.

⁷ C.S. Bartnik, *Teologia pracy*, Warszawa 1977, s. 22.

jednemu tylko czynnikowi produkcji, a mianowicie kapitałowi. W encyklice *Rerum novarum* Leon XIII domaga się należnych praw i wystarczającego wynagrodzenia pracy, kiedy woła: „ani praca bez kapitału, ani kapitał bez pracy istnieć nie mogą”. To równouprawnienie pracy i kapitału będzie w dalszym rozwoju nauki społecznej Kościoła ewoluować na korzyść pracy. Nie *res et labor* (kapitał i praca), jak mówił jeszcze Pius XI, są w przedsiębiorstwie ze sobą połączone, ale ludzie. *Gaudium et spes* tak to ujmuje: „W przedsiębiorstwach gospodarczych stowarzyszają się dla pracy osoby, czyli ludzie wolni i pełnoprawni, stworzeni na obraz Boży. W związku z tym, [...] należy popierać, odpowiednio obmyślanymi sposobami, czynny udział wszystkich w pieczy nad przedsiębiorstwem” (KDK, n. 68).

Jeszcze dalej w kierunku człowieka idzie encyklika *Laborem exercens*, gdy mówi: „głęboki sens samej pracy domaga się, by kapitał służył pracy, a nie praca kapitałowi” (LE, n. 23). Encyklika ta ujmuje zagadnienie pracy wszechstronnie i głęboko, prezentując przy tym cały dorobek Kościoła w tym przedmiocie. Nie sposób tu wymienić bogactwa problematyki pracy zawartej w tej encyklice. Centrum tej problematyki stanowi zawsze człowiek, co jest szczególnie ukazane w II, IV i V rozdziale encykliki. Papież rozwinął tu kosmiczny wymiar pracy ludzkiej i wykazał, że praca tworzy człowieka oraz kosmos i w ten sposób wtopiona jest w dzieło stworzenia. W punkcie 25 encykliki czytamy: „Bardzo głęboko wpisana jest w Słowo Boże Objawienia ta podstawowa prawda, że człowiek, stworzony na obraz Boga, przez swoją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy – i na miarę swoich ludzkich możliwości poniekąd dalej je rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości”. Przedstawia się tutaj pracę jako ważny czynnik zbawienia. Dlatego praca zyskuje nieporównywalną godność, dlatego tym tłumaczy się jej absolutne pierwszeństwo w życiu gospodarczym. Inne elementy podkreślające godność pracy w *Laborem exercens* to więź z ludźmi i Bogiem: przez swoją pracę człowiek łączy się ze swymi braćmi i służy im, może praktykować szczerą miłość i współdziałać w doskonaleniu rzeczy stworzonych przez Boga. Przez pracę składaną Bogu w ofierze, człowiek łączy się z dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa, który pracując własnymi rękami w Nazarecie, nadał pracy znamienitą godność. Praca ludzka wreszcie w świetle Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania jest zapowiedzią „nowego życia, nowego dobra [...] nowego nieba i nowej ziemi” (LE, n. 27). Żadne spojrzenie doczesne nie może ująć jej godności

w tak szerokiej perspektywie. Antropocentryzm nauki Kościoła o pracy ludzkiej stał się dzięki encyklice *Laborem exercens* tak wyraźny, ponieważ przedstawia, ubogaconą o wymiar chrześcijańskiego powołania, wizję samego człowieka pracy⁸.

Laborem exercens proponuje więc głęboką rewizję rozumienia pracy, która stanowi klucz do całej kwestii społecznej (LE, n. 3). Wychodząc od pracy jako podstawowego wymiaru ludzkiej egzystencji, encyklika omawia wszystkie inne aspekty życia społeczno-gospodarczego, z aspektem kulturowym i technologicznym włącznie. Nietrudno więc zauważyć, że zawężenie tego dokumentu do problemu pracy ludzkiej jest tylko pozorne⁹. Encyklika *Laborem exercens* dotyczy całej kwestii społecznej, do zrozumienia której używa klucza i to klucza najistotniejszego, jakim jest praca ludzka¹⁰. Encyklika stanowi jeszcze jedno wielkie przypomnienie Kościoła, że bez ponownego uznania godności człowieka i jego praw, bez nowego rozumienia pracy, bez sprawiedliwości społecznej i solidarności między narodami – nie będzie prawdziwego rozwoju człowieka i świata.

4. Moralny wymiar rozwoju

W dwudziestą rocznicę wydania encykliki *Populorum progressio* papież Jan Paweł II na nowo podjął rozważania nad problemem rozwoju. Tej kwestii poświęcił swą kolejną encyklikę społeczną *Sollicitudo rei socialis*. Stanowi ona refleksję Jana Pawła II nad encykliką *Populorum progressio*.

Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, uwzględniając przemiany w świecie, jakie dokonały się w ostatnim dwudziestolecu, kreśli „panoramę świata współczesnego”. Jan Paweł II stwierdza, że pewne nadzieje na dalszy rozwój narodów, jakie rysowały się przed dwudziestu laty, obecnie wydają się być dalekie od spełnienia (SRS, n. 12). Rozwój ukazany w *Populorum progressio* się nie urzeczywistnił, a sytuacja w świecie uległa pogorszeniu. Nadal utrzymuje się, a w wielu przypadkach pogłębia się, rozpiętość poziomu gospodarczego i kulturalnego krajów rozwiniętych i rozwijających się, biednych i bogatych, między Północą i Południem, a także między Zachodem a Wschodem. Różnice w stopniu przyspieszenia rozwojowego

⁸ Por. Z. Skrobicki, *Chrześcijański wymiar pracy w świetle encykliki „Laborem exercens” Jana Pawła II*, „Studia Włocławskie”, 5(2002), s. 286–293.

⁹ Zob. C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, dz. cyt., s. 331.

¹⁰ Zob. J. Krucina, *„Laborizm” Jana Pawła II – droga rozwiązywania kwestii społecznej*, w: *Powołany do pracy*, Wrocław 1983, s. 333–347.

powodują ciągłe zwiększanie się tej rozpiętości, która obejmuje wszystkie niemal dziedziny życia. Nadal utrzymuje się zjawisko głodu w różnych jego postaciach oraz towarzyszące mu choroby. Widoczny jest nadal niski poziom opieki lekarskiej, załamujący się stan zdrowotności społecznej oraz głód mieszkaniowy.

Obok tych zjawisk związanych z gospodarką, ujawniają się w wielu krajach trudne problemy społeczno-kulturowe, jak zjawisko bezrobocia oraz analfabetyzmu. Uniemożliwiają one jednostkom i narodom zdrową egzystencję i rozwój osobisty i narodowy. Hamują ich prawo do inicjatywy gospodarczej i kulturowej, niszczą przedsiębiorczość, czyli twórczą podmiotowość obywatela (SRS, n. 15).

Kolejne symptomy zła są widoczne w napięciach między ludźmi, grupami, narodami i państwami, w ich wzajemnej nieufności, konfliktach zbrojnych i terroryzmie.

Ujemne zjawiska, składające się na obraz kwestii społecznej współczesnego świata, mają – zdaniem Jana Pawła II – pewne głębsze przyczyny. Dopatruje się we współczesnym świecie mechanizmów, które nazywa strukturami zła, a nawet grzechu. U podstaw trudności, na jakie napotyka rozwój ludów, jest system polityczny współczesnego świata zbudowany na niejednorodnych podstawach. W dziedzinie politycznej wystąpiło po drugiej wojnie światowej groźne zjawisko powstania dwóch wielkich bloków państw – kapitalistycznych i komunistycznych, „podtrzymywanych przez sztywne ideologie, w których zamiast współzależności i solidarności dominują różne formy imperializmu” (SRS, n. 36). Obok imperializmu, dążącego do uzależnienia od wielkich mocarstw samodzielnych twórców politycznych poprzez naciski polityczne, wojskowe czy gospodarcze, rodzi się także imperializm dążący do tłumienia wszelkiej samodzielności w inicjatywach społecznych, politycznych, gospodarczych bądź kulturalnych. Wszelka polityka imperialna, a zwłaszcza nakierowana na wzmacnianie militarne państwa, rodzi nieufność w stosunkach między narodami, staje się przyczyną „wyolbrzymionego niepokoju wszystkich o własne bezpieczeństwo” (SRS, n. 22) oraz prowadzi do wyścigu zbrojeń, który hamuje współpracę na rzecz przyspieszenia rozwoju w skali światowej.

Współpracę na rzecz rozwoju ludów utrudnia również międzynarodowy system handlowy, który daje możliwości manipulowania rynkami światowymi przez kraje bogate gospodarczo¹¹. Wreszcie surowe rygory

¹¹ Por. J. Majka, *Etyka życia gospodarczego*, Wrocław 1982, s. 300–305.

międzynarodowego systemu finansowego i rygoru w zakresie transferu technologii ze strony krajów rozwiniętych, nie tylko hamują rozwój krajów ubogich, ale wręcz pogłębiają ich niedorozwój.

O ile w jednych krajach występuje niedorozwój, to można mówić również o nadrozwoju w krajach rozwiniętych, gdzie ludzie w nadmiarze rozporządzają dobrami. Ten fakt przynosi ujemne skutki w postaci niszczenia środowiska naturalnego, jak również duchowego ludzi. Fakt nadrozwoju tworzy zakorzenione społecznie postawy, które zaliczyć można do struktur grzechu. Podobne postawy, w tym moralne i religijne, są również wynikiem manipulowania kulturą i cywilizacją oraz zachowaniami szerokich rzesz społeczeństw kształtowanymi przez bazy informacyjne i środki przekazu skupione w rękach państwa lub wielkiego kapitału.

Do ujemnych zjawisk współczesnego świata zalicza Papież w *Sollicitudo rei socialis* także propagandę antynatalistyczną, jako zjawisko sprzeczne z naturą człowieka¹², dalej – tzw. „zimną wojnę” „utrzymującą ludzi w niepewności i niepokoju” (SRS, n. 20), ciągle wzbogacanie arsenałów broni, a zwłaszcza broni atomowej (SRS, n. 24). Środki przeznaczone na ten cel powinny być przeznaczone na pomoc dla rozwoju.

Podsumowując ten stan rzeczy, papież stwierdza: „tak widziany świat współczesny, łącznie ze światem ekonomii, zamiast troszczyć się o prawdziwy rozwój, wiodący wszystkich ku życiu «bardziej ludzkiemu» – jak tego pragnęła encyklika *Populorum progressio* (n. 20–21) – zdaje się prowadzić nas szybko ku śmierci” (SRS, n. 24).

Jan Paweł II chce przekonać ludzkość, że źródło hamujące rozwój narodów leży na płaszczyźnie moralnej. Już w pierwszej swej encyklice *Redemptor hominis* pisze: „Sytuacja bowiem człowieka w świecie współczesnym wydaje się być daleka od obiektywnych wymagań porządku moralnego, daleka od wymagań sprawiedliwości, a tym bardziej miłości społecznej” (RH, n. 16). Roztacza tu Papież wizję rozwoju zgodnego z Pismem Świętym, w szczególności zawartą w Księdze Rodzaju, gdzie Stwórca w swym pierwszym orędziu skierowanym do człowieka, oddawał mu ziemię, by czynił ją sobie „poddaną”. Istotny sens tego „panowania”, zadanego człowiekowi przez Stwórcę „leży w pierwszeństwie etyki przed techniką, w prymacie osoby przed rzeczą, w pierwszeństwie ducha wobec materii” (tamże, n. 16).

¹² C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, dz. cyt., s. 337.

Według Papieża, człowiek nie może stawać się niewolnikiem własnych wytworów, chodzi bowiem „o rozwój osób, a nie tylko o mnożenie rzeczy, którymi osoby mogą się posługiwać. Chodzi o to, aby [...] nie tyle «więcej mieć», ile «bardziej być»” (tamże, n. 16). Istnieje niebezpieczeństwo, że wraz z olbrzymim postępowaniem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, staje się przedmiotem manipulacji poprzez całą organizację życia zbiorowego, system produkcji, poprzez naciski środków społecznego przekazu. Cywilizacja o profilu czysto materialistycznym oddaje, często wbrew intencji jej twórców, w taką niewolę. Łączy się z powyższym podział ludzkości na kręgi dążące do niekontrolowanej etycznie postawy konsumpcyjnej, oraz obszary nędzy i upośledzenia. Papież zastrzega, że nikt nie może potępić postępu i dobrobytu, lecz kiedy stają się one idolami – ukazują swe demoniczne oblicze¹³.

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* Papież stwierdza, że „przeżywa kryzys sama koncepcja «ekonomiczna» czy «ekonomistyczna» związana ze słowem rozwój” (SRS, n. 28). Samo pojęcie rozwoju wymaga redefinicji. Cięży bowiem na nim oświeceniowe pojęcie postępu¹⁴ (SRS, n. 27) i ekonomiczne pojęcie wzrostu, rozumiane w duchu materialistycznym. Rozwój nie jest tylko nagromadzeniem dóbr i usług, nie jest też pełnym rozwojem „dostęp do wielorakich rzeczywistych dobrodziejstw, jakich w ostatnim czasie dostarczyły wiedza i technika łącznie z informatyką” (SRS, n. 28). Papież zwraca uwagę, że rozwój błędnie rozumiany ujawnia podwójne oblicze: jako „nadorzów” i „niedorozwój” (SRS, n. 28, 15) – w pierwszym przypadku prowadzi on do nadmiernej konsumpcji i wielu szkód fizycznych i moralnych, w drugim do zjawiska „radikalnego nienasyceń” (SRS, n. 28).

Rozwój więc powinien mieć swe odniesienie moralne do właściwej równowagi między „mieć”, a „być”. Posiadanie rzeczy i dóbr ma doskonalić człowieka, przyczyniać się do dojrzewania i wzbogacania jego „być”, do urzeczywistniania jego powołania ludzkiego, jego godności i przysługujących mu praw¹⁵. Zarówno godność człowieka, jak i jego prawa są podstawą do tego, by mówić o moralnym wymiarze rozwoju. Papież

¹³ Jan Paweł II, 90. rocznica encykliki „*Rerum novarum*”. Przemówienie..., OsRomPol, 2(1981), nr 5, s. 12, n. 6.

¹⁴ SRS, n. 27. Z tego względu zastosowano w tekście tej encykliki słowo „rozwój”, a nie słowo „postęp”, próbując nadać słowu „rozwój” pełniejsze znaczenie.

¹⁵ Por. LE, n. 13; SRS, n. 28.

stwierdza, że „wewnętrzny związek między rozwojem i poszanowaniem praw człowieka raz jeszcze ujawnia jego charakter moralny: prawdziwego wyniesienia człowieka, zgodnie z naturalnym i historycznym powołaniem człowieka” (SRS, n. 33).

Choć element ekonomiczny ma dla rozwoju niemałe znaczenie, to jednak „mieć” powinno uwzględniać odpowiednią hierarchię dóbr, a sam rozwój powinien iść po linii „powołania człowieka widzianego całościowo, czyli według jego «parametru wewnętrznego»” (SRS, n. 29). Wyraża się on w transcendencji ludzkiej istoty, w powołaniu do nieśmiertelności. Nie można definiować rozwoju nie biorąc pod uwagę pełnej chrześcijańskiej koncepcji człowieka z uwzględnieniem jego odniesienia do Boga, któremu zawdzięcza istnienie. Jan Paweł II stwierdza, że rozwój jest możliwy dlatego, że „Bóg Ojciec już od początku postanowił uczynić człowieka uczestnikiem swej chwały w zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie” (SRS, n. 31).

Tak więc działania na rzecz rozwoju nie mogą zaciemniać w człowieku obrazu Boga ani stanowić przeszkody w realizacji jego powołania do zbawienia. Nie można też określać rozwoju bez odniesienia do świata, który podlega człowiekowi. Człowiek jest wprawdzie panem świata, ale władać on może ziemią w zależności od Boga, w poszanowaniu Jego praw. Łamanie praw Bożych powoduje, że prawa natury, prawo naturalne buntuje się przeciw takim ludzkim działaniom, unicestwia je i może prowadzić do unicestwienia samego człowieka. Prawdziwy rozwój ma być zgodny z planami Bożymi w stosunku do człowieka (SRS, n. 30).

Zdaniem Papieża, sytuacja na świecie nie idzie w kierunku sprawiedliwości i dobrze pojętego rozwoju. Mówi także o dalszym zubożeniu, gdy wspomina nawet o „czwartym świecie”; mówi o przemocy strukturalnej i strukturach grzechu w świecie¹⁶. Obraz świata nadal napawa niepokojem. Potwierdzając postulaty rozwoju zawarte w *Populorum progressio*, Jan Paweł II osadza zagadnienie rozwoju jeszcze bardziej w teologii. Papież nie mówi o rozwoju technicznym, ekonomicznym itp., ale kreśli jego moralne aspekty. Jan Paweł II, jako remedium na bolączki współczesnego świata, omawia potrzebę przewycięzania niesprawiedliwych struktur (np. w dziedzinie handlu światowego, finansów), potrzebę „nawrócenia serc”, „opcję na rzecz ubogich” oraz stosowanie

¹⁶ Szerzej na temat struktur grzechu w: Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et poenitentia*, n. 16.

zasady solidarności wśród ludów i krajów świata. Solidarność przy tym nazywa nowym imieniem pokoju. Współczesne zakusy ateizacji świata i wypaczanie samej istoty człowieczeństwa każą z niepokojem patrzeć na przyszłe drogi ludzkości i śledzić z uwagą kierunki rozwoju kultury i cywilizacji współczesnej.

5. *Centesimus annus* – odrzucenie komunistycznej wizji człowieka

Jan Paweł II, upamiętniając encyklikę papieża Leona XIII *Rerum novarum*, zachęca do „spojrzenia wstecz”, to znaczy do przypomnienia zawartych w niej sformułowań dotyczących rozwiązania kwestii społecznej z końca XIX wieku. Papież zachęca również do „spojrzenia dookoła” – na rzeczy nowe charakteryzujące czasy obecne, oraz do spojrzenia w przeszłość. Dla chrześcijan to spojrzenie w przyszłość powinno być oświetlone świadomością drogi, którą jest sam Jezus Chrystus (CA, n. 3).

Misją Kościoła jest doprowadzenie każdego człowieka do zbawienia, upominanie się o człowieka, jeśli ten jest poddany jakiegokolwiek formie pogardy czy niesprawiedliwości. Z takiego poczucia obowiązku spoczywającego na Kościele zrodziła się pod koniec dziewiętnastego wieku encyklika społeczna Leona XIII *Rerum novarum*. Ta sama przesłanka leży także u podstaw wszystkich dokumentów społecznych Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, w tym również encykliki Jana Pawła II *Centesimus annus*¹⁷, wydanej w setną rocznicę *Rerum novarum*. Nawiązanie w *Centesimus annus* do *Rerum novarum* należy odczytywać w kontekście historycznym, a mianowicie uświadamiając sobie, że rok 1991 stanowi zakończenie ideologicznej i społecznej drogi, której encyklika Leona XIII stawiała diagnozę. Obecny rozkład totalitaryzmu, wywodzącego się z „socjalizmu”, przed którym przestrzegał Leon XIII, potwierdza niezwykłą przenikliwość ocen zawartych w *Rerum novarum*. Słuszność nauczania Leona XIII potwierdzają dziś narody, które przeszły przez historyczny eksperyment komunizmu. Komunistyczna idea „postępu” doprowadziła je do ruiny w płaszczyźnie gospodarczej, politycznej oraz moralnej¹⁸. Jan Paweł II był szczególnym świadkiem zniszczeń, jakich dokonał komunizm we wnętrzu człowieka – zwłaszcza w jego poczuciu odpowiedzialności. Wychodzenie z komunizmu, bez odbudowy wnętrza człowieka, narażone

¹⁷ Por. K. Tarnowski, *Człowiek poza utopią (Na marginesie Centesimus annus)*, „Znak”, 43(1991), nr 6 (433), s. 37.

¹⁸ Por. J. Tischner, *Widnokrąg nowej odpowiedzialności (Na marginesie Centesimus annus)*, „Znak” 43(1991), nr 6(433), s. 43.

jest na nieustanne wracanie do dziedzictwa komunizmu. Wychodzenie z komunizmu jest obecnie specyficzną kwestią społeczną, dla rozwiązania której nie wystarczy obalenie samych tylko struktur komunistycznych. Potrzebne jest, zdaniem Papieża, usunięcie „błędu antropologicznego”, który zawiera w sobie komunistyczna wizja człowieka (CA, n. 13). W tym miejscu widać wyraźną personalistyczną podstawę, jakże charakterystyczną dla nauczania Jana Pawła II.

W *Centesimus annus* wspomniany „błąd antropologiczny” ukazany został wyraźnie na tle zagadnienia ateizmu. Papież wspominał już o ateizmie w encyklice *Redemptor hominis*, tutaj jednak jeszcze mocniej podkreślił, iż nie ma wątpliwości, że u źródeł błędnej koncepcji osoby ludzkiej leży ateizm. „Negacja Boga – jak zauważa Papież – pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby” (CA, n. 13).

Zastanawiając się nad ateizmem, który zaowocował między innymi w socjalizmie, Papież stara się sięgnąć do jego podstaw, u których dostrzega fałszywą koncepcję ludzkiej wolności. Wolność ta została oderwana od poszukiwania prawdy (por. CA, n. 4). Zagadnienie prawdy przewija się przez całą encyklikę w charakterze normy, do której powinny stosować się wszelkie porządki społeczne. Wolność oderwana od prawdy ulega wypaczeniu, a jej treścią może stać się miłość samego siebie, posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnimi i obojętna na wszelką sprawiedliwość¹⁹.

Należy również zauważyć, że sprawiedliwość w *Centesimus annus* ma znaczenie wyraźnie zbliżone do pojęcia prawdy. Natomiast niesprawiedliwość oznacza ostatecznie nienawiść. Jej skutkami są takie zjawiska jak „agresywny nacjonalizm” czy „internacjonalna” walka klas. Wywodzą się one z pogardy dla osoby ludzkiej, a u ich podstaw leży ostatecznie negacja Boga²⁰. Papież mówi nawet, że rzeczywistą przyczyną wszystkich „rzeczy nowych”, negatywnych zjawisk na polu kultury jest „pustka wytworzona przez ateizm” (CA, n. 24).

W zakończeniu encykliki Jan Paweł II podkreśla, że jedynym źródłem inspiracji, z którego czerpie katolicka nauka społeczna, jest człowiek będący pierwszą drogą Kościoła wytyczoną przez samego

¹⁹ CA, n. 17; por. K. Tarnowski, *Człowiek poza utopią*, art. cyt., s. 38.

²⁰ CA, n. 14; por. K. Tarnowski, *Człowiek poza utopią*, art. cyt., s. 38.

Chrystusa (CA, n. 53). Stwierdza także, że nauka społeczna Kościoła „ma sama w sobie wartość narzędzia ewangelizacji: jako taka głosi ona Boga i tajemnicę zbawienia w Chrystusie każdemu człowiekowi i z tej samej racji objawia człowieka samemu sobie” (CA, n. 34). Rozumienie człowieka i jego spraw w kontekście kwestii społecznej czerpie Kościół z objawienia Bożego.

* * *

Lektura najważniejszych dokumentów społecznych papieża Jana Pawła II nie daje podstawy do syntezy jego nauczania społecznego. Jest ono zawarte także w setkach przemówień i pism. Niniejsze rozważania, ukazujące wprowadzanie przez Papieża we współczesne myślenie społeczne pewnego ładu: teologicznego, filozoficznego i aksjologicznego, mogą być jednak pewnym przewodnikiem dla lektury w tym zakresie. W analizowanych pod kątem dobra osoby ludzkiej dokumentach społecznych Jana Pawła II widać, jak z niezwykłą trafnością udaje mu się uchwycić wciąż przeobrażającą się kwestię społeczną. Każdy ze wspomnianych wyżej dokumentów jest kolejnym krokiem naprzód w wysiłkach Kościoła na rzecz rozwiązywania kwestii społecznej w danym miejscu, czasie i dziedzinie. Nauczanie to „nie jest jakąś trzecią drogą między liberalnym kapitalizmem a marksistowskim kolektywizmem” (SRS, n. 41), lecz służbą, którą Kościół ofiaruje w zależności od potrzeb miejsca i czasu. I choć nie formuje on żadnych programów czy doktryn, to w imię troski o konkretnego człowieka wzywa do ich tworzenia i realizowania, dostarczając ze swej strony systematycznej refleksji, podstawowych zasad, uniwersalnych kryteriów i ogólnych wskazań, których źródłem jest Ewangelia.

SUMMARY

Social teaching of the Pope John Paul II contains in hundreds of speeches, homilies and plenty of documents, social encyclicals ahead. Due to the great number of issues, this work is limited to basic total dimensions, in terms of the human primacy, which are expressed in the watchwords like: *human, mercy, work, development, atheism* – which are the topic of the considerations of five John Paul II's encyclicals: *Redemptor hominis, Laborem exercens, Sollicitudo rei socialis, Divus in misericordia, Centesimus annus*.

In the analysed social documents of John Paul II for good of human being, it is easy to see how accurately he recognized the still – transforming social issue. Each of mentioned documents is another step forward in the efforts of Church

in order to solve the social issue in the particular place, time and realm. And although he does not form any programmes or doctrines, he, in the name of caring of specific human, calls them to create and realize, providing, in his part, systematic reflections, basic rules, universal criteria and general directions, which source is The Gospel.

tum. Magdalena Okunowska

Key words: anthropocentrism, atheism, catholic social study, *Centesimus annus*, development, *Dives in misericordia*, human, John Paul II, *Laborem exercens*, mercy, *Redemptor hominis*, *Rerum novarum*, *Sollicitudo rei socialis*, social Church teaching, work.

Słowa kluczowe: antropocentryzm, ateizm, *Centesimus annus*, człowiek, *Dives in misericordia*, Jan Paweł II, katolicka nauka społeczna, *Laborem exercens*, miłosierdzie, praca, *Redemptor hominis*, *Rerum novarum*, rozwój, *Sollicitudo rei socialis*, społeczne nauczanie Kościoła.